

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 18 lipca 1917 r.

## Państwa neutralne.

Wojna powszechna w stopniowym swoim rozwoju tak dalece ogarnęła w swoim wirze cały glob ziemski, że bardzo mało już naliczyć możemy państw neutralnych, nie wciągniętych do tej straszliwej w swym przebiegu tytanicznej walki o wolność ludów, jak się okazuje z obecnej fazy, praw dopodobnie ostatniej, w jaką wszedł teraz ów nieznaną dotychczas w historii kataklizm dziejowy, dążąc ku swemu rozwiązaniu.

W Europie, nie biorąc pod uwagę innych części świata, ogarniętych płomieniami wojny powszechnej, naliczyć możemy tylko: — Hiszpanię, Szwajcarię, Holandję, Norwegję, Szwecję i Danię. Wszystkie liczą się do państw trzeciorzędnych, bardzo słaby lub całkowicie nikły wpływ wywierające na tok polityki międzynarodowej.

Nie bez pożytku będzie dla lepszej orientacji w międzynarodowej sytuacji politycznej, przyjrzeć się fizjonomii geograficznej i politycznej tych krajów i państw, z których niejedno może być jeszcze wciągnięte w wir wojenny, o ile wojna powszechna potrwałaby dłużej; — a w każdym wypadku niejedno z nich na kongresie pokojowym niewątpliwie odegra mniej lub więcej poważną rolę przy obradach nad nowym ukształtowaniem się karty politycznej Europy i powszechnej demokracji jej ustrojów państwowych, co stanowi obecnie znamię doby bieżącej.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej, których wmięszanie się do wojny powszechnej najmniej było spodziewanem, za pośrednictwem prezydenta swego Wilsona czynią energiczne zabiegi, by skłonić państwa neutralne do wystąpienia czynnego i to po stronie koalicji.

Nie wszystkie jednak nieprzyjaźnie są usposobione przeciw państwu centralnym, z którymi łączą je ściślejsze tradycyjne stosunki ekonomiczne i polityczne, pokrewieństwo rasowe i położenie geograficzne nakazujące im unikać zatargów z potężnymi sąsiadami, od których bądź co bądź pozostają w pewnej zależności czy to ekonomicznej czy też politycznej i prawdopodobnie po wojnie pozostawać będą.

Stosuje się to zarówno do państw centralnych jak i państw koalicji.

Dlatego też postanowiliśmy dać czytelnikom naszym sylwetki krajów i państw neutralnych na tle geograficzno-ekonomiczno-politycznym zachynając od:

### Hiszpanji

Do najlepiej zabezpieczonych przed wirami wojny powszechnej należy bezwarunkowo Hiszpanja, niegdyś potężne imperjum w którego obszarach słońce nie zachodziło nigdy, dziś państwo trzeciorzędne, o ludności burzliwej, pełnej temperamentu, gotowej zawsze do rozruchów i przewrotów politycznych, których Hiszpanja w czasach nowożytnych, najnowszych dość przeżywała.

Wysunięta na południowo-zachodni kraniec Europy, oddzielona od

niej górami Pirenejskimi, dochodzącymi do 5400 metrów wysokości nad powierzchnią morza Hiszpanja zajmuje większą część półwyspu Pirenejskiego od wschodu, południa i zachodu oblana wodami morskimi, co dobroczynny ma wpływ na jej klimat, niesłychanie ułatwia jej handel zamorski gdyby wywóz płodów jej żyznej ziemi, bogactw kopalnianych, jej przemysł były rozwinięte w tym stopniu jakiemu wielce sprzyja jej położenie geograficzne.

Góry Sierra de Guadarrama dochodzące do 2408 metr. wysokości nad poziom morza, rozdzielają Hiszpanję na dwa płaskowzgórza: Starą Kastylję, której wyżyna na wschodzie dosięga 1408 metr. wysokości nad poziom morza, a na zachodzie sięga 619 metr. i Nową Kastylję na płaskowzgórzu dobiegającym od wschodu 1228 metr. a od Zachodu 354. Od południa góry Sierra-Morrena okalaia Grenadę, a pomiędzy górami nadbrzeżnymi—Sierra-Newada leży obszerna nader żyzna dolina andaluzyjska. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że dwie trzecie gruntów Hiszpanji zajmują rolnictwo co prawda nie stojące na poziomie kwitnącego rozwoju; że 33 proc. obejmują grunty orne, 3,7 proc. winnice, jedną szóstą część ziemi uprawnej oliwki a 20 proc. lasy, dojść musimy do wniosku, że Hiszpanja należy do krajów, zdolnych wyżywić ludność swoją i zaspokoić ją we wszelkie potrzeby samodzielnie.

Na przestrzeni 504517 kilom. kwadratowych liczone w Hiszpanji w roku 1887 ludności 17500352 osoby płci obojga, do których doliczyć jeszcze wypada 5208 osób pochodzenia hiszpańskiego mieszkających na wybrzeżach północnej Afryki. — Obecnie Hiszpanja liczy około 25 milionów mieszkańców. Ziemia jej wydaie pszenicę przeważnie, żyto, jęczmień, owies, kukurydzę, ryż, oliwki, owoce: jak pomarańcze, cytryny, daktyle, wino, mnóstwo roślin strączkowych, jarzyn i warzyw przeróżnych odmian, len, konopie i t. p. Pod ziemią kryją się wszelkie kruszce, jak żelazo, miedź, ołów, cyna, minerały: sól, węgiel kamienny. Na rozległych łąkach i pastwiskach żywią się liczne stada koni, bydła rogatego, owiec przednich gatunków, kóz, osłów, a po lasach sporo zwierzyny i ptactwa dzikiego. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że przemysł tkacki, hutnictwo i wyrób skór są w Hiszpanji o tyle rozwinięte, że produkty te stanowią przedmiot dość ożywionego wywozu, łatwo zrozumiemy, iż Hiszpanja bez obcej pomocy może zadość uczynić wymaganiom ludności co do załatwienia jej niezbędnych potrzeb codziennego życia, ku czemu też wielce dopomocze rozwinięte na dość szeroka skalę rybołówstwo.

Ograniczenie więc przez Stany Zjednoczone wywozu artykułów żywności oraz wszelkich innych towarów i przedmiotów do krajów neutralnych, nie wywrze najmniejszego wpływu na Hiszpanję i nie skłoni jej bynajmniej do porzucenia neutralności, tembardziej, że na państwach środkowej Europy ani terytoralnie ani ekonomicznie nie zyskać nie może w żadnym wypadku. Co do państw koalicji jedynie Gibraltar upokarzający dumę narodową hiszpańską, mógłby zniewolić rząd króla Alfonsa XIII

do wystąpienia przeciw koalicji, albowiem ten monarcha, pod którego panowaniem Gibraltar powróciłby do Hiszpanji i ugruntowałby silnie swój tron, dynastję, co nie jest bez znaczenia dla władzy ludu, skłonnego do przewrotów politycznych i burzliwego. I obecnie w Hiszpanji panuje wrzenie na tle sprawy reorganizacji państwa i rozwiązania spraw wojskowych. W Barcelonie odbyło się niedawno zgromadzenie parlamentarzystów katalońskich, w którym wzięło udział 29 posłów i 29 senatorów rozmaitych grup. Większość dwóch trzecich głosów domagała się od rządu natychmiastowego zwołania parlamentu.

Sprawę tę bliżej wyświelimy w następnym artykule poświęconym sylwetce politycznej fizjonomii Hiszpanji w latach ostatnich na tle jej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, tradycji i dążeń obecnego narodu hiszpańskiego, tudzież żywotnych jego interesów.

St. Szp.

## Dzień 17 lipca 1817 r.

Wczoraj lat temu sto, 17 lipca 1817 roku, zwłoki ks. Józefa Poniańskiego, spoczywające od lat czterech w podziemiach warszawskiego kościoła św. Krzyża, miały być „z upoważnienia cesarza Aleksandra I-go“ przewiezione do Krakowa, na Wawel.

Jakoż dnia tego, w obecności w. ks. Konstantego, pod wodzą generała dywizji Wincentego hr. Krasieńskiego, przy eskorcie czterech szwadronów polskiej gwardji konnej, oddano ostatnią przysługę dawnemu naczelnemu wodzowi.

W kościele górnym św. Krzyża, wobec niezliczonych tłumów ludności zgromadzonej, ks. kanonik Szaniawski odprawił mszę żałobną, poczem wyruszył kondukt pogrzebowy. Do placu Trzech Krzyżów prowadził go osobiście ks. biskup Zambrzycki, w asystencji licznych duchowieństwa, świeckiego i zakonnego. Przed trumną generałowie nieśli na węgłowiach łaskę marszałkowską i znaki honorowe zmarłego. Wzdłuż ulic, przez które szedł kondukt, stały cechy z chorągiewkami i tłumy ludu. U rogatek mokotowskich rozległa się salwa z dział i ręcznej broni, a generał Krasieński pożegnał zwłoki rycerza przemową następującą:

„Współobywatele i wojownicy! Moment nadszedł, w którym mamy złożyć w grobie bohaterów i królów zwłoki wodza naszego—tego to wodza, co wszystko nam i sławie poświęcił.

„Cztery lata już upłynęły od tego straty. Wieleż to narodów zmieniło swój byt i położenie, a wasze uczucia dla niego zawsze są jednaki.

„Świetnego rodu potomek, obrońca waszych zagród—ile razy błysnął promień nadziei o czystego bytu, on był waszych poświęceń uczestnikiem i razem dowódcą. Teraz nowym wawrzynem czoło swe uwiedzczał. On wasze Orły w obca wiódł kraje, Boga mając za obrońcę, a byt i sławę narodu za przedmiot.

„Wszystcy zrodzeni tu obywatelami, dzisiaj, czy żołnierze, czy urzędnicy, w nim przykład cnoty brać powinniśmy. Któż pochłubić się może, iż był lepszym nad niego obywatelem, mężniejszym żołnierzem, sprawiedliwszym urzędnikiem? Wasza żalność; wasze lzy to dowodzą, a nasze przywiązanie i pamięć, co samej śmierci szranki przechodziła, są jedyną nagrodą jego dzieł i jego poświęceń.

„On to łączy bohaterskie nasze wieki z przeszłością. Kiedy ojcowie nasi śmiertelnym okrywali całunem wielkopomne zwłoki Czarnieckich, Tarnowskich, Chodkiewiczów, Boga zastępów błagali, aby im podobnych kraj nasz wywoził bojowników. — Wszedł Poniatowski, jak zorza jaka, w najokropniejszych chwilach zajaśniał, rozpostarł naszą sławę i krew, którą na własnej odebrał ziemi, za kraj swój wylał.

„Ostatnia to była bytu naszego ofiara. Niebo w swej litości obdarzyło nas monarchą, który raczył zagoić nasze rany i pozwolił nam używać swej opieki i nadziei. Los Poniatowskiego jest tem świetniejszy, iż nie mógł przewidzieć losu, co nas czekał...

„Polacy! za wasze on imię istnieć przestał. Dzieci wasze, powtarzające jego czyny, później potomności je podadzą, a z mlekiem wysysając przywiązanie do kraju, niech w jego ślady wstępują.

„Ty, Warszavo, coś jego była kolebką i świadkiem młodocianego wieku, coś mu najczulsze nadzieje i swe dzieci poświęcała, raz ostatni widzisz go w swoim obrębie i raz ostatni lzy nad jego zwłokami rosisz.

„Mury Krakowa i ów sławny Wawel, na którym wznosi się ta starożytna świątynia, co w swem łonie tylu monarchów zachowała, przyjmie go w szereg tych bohaterów, którymi po tylu wiekach i klęskach, jeszcze nasza ziemia się szczyci.”

Niemcewicz w swoich „Pamiętnikach“ krótko wspomina o tej żałobnej uroczystości; nadmieniam przy tem:

„Za rogatkami miejskimi ustąpiła wszelka wspaniałość, odmówiono po drodze wszelkiej wojennej eskorty i zwłoki tego, co przywoził w dniach chwały całemu rycerstwu polskiemu, straż tylko policyjna wiodła. Nie mogła jednak zawiść zakazać szczerych wylewów obywatelskiego uszanowania i czułości; gdziekolwiek smutne te zwłoki przechodziły, wszędzie tu tłumnie wylegał i rzewnemi odprowadzał ją tryumfami. Opisyły pisma publicznie, jak ciało wodza przyjęto i pochowano w Krakowie; otworzono trumnę dla spisania wywodu, w jakim stanie znaleziono ciało; namaszczone w Liosku jeszcze, zczerniało całkiem, mało co rysów twarzy poznać można; odpadły włosy, włosy jeszcze zostały. Piórczwarta roku dopiero, jak żyć przestał rycerz waleczny, a już nicosiś nad przemiatającym kształtem naszym tak okropną wzięła przewagę.”

M. Synoradzki.



## W sprawie przysięgi.

Pod takim tytułem „Godzina” zamieściła następującą odezwę Klubu Państwówców Polskich:

Polacy!

Polska partia socjalistyczna (PPS) wydała odezwę, w której dowodzi, że Tymczasowa Rada Stanu, zgadzając się na tekst przysięgi, złożonej przez żołnierzy polskich 9 lipca r. b. uoczyła jeszcze jeden krok na drodze do samowoli i hańby.

Zgoda na tekst przysięgi nastąpiła w T. R. S. przed kilkoma miesiącami, jeszcze w lutym, a zgoda była jednorodna. Inny tekst przysięgi był odrzucony. Oweżni członkowie T. R. S. Piłsudski, Kunowski nietylko nie oponowali przeciwko przysiędze, ale pierwsi wyrazili na nią swą bezwzględna i bez zastrzeżeń zgodę.

A gdy w kwietniu miała być wydana przez T. R. S. odezwa werbunkowa i wojsko miało przysięgać właśnie na ten sam tekst przysięgi, który obecnie zwalczą P. P. S., to Józef Piłsudski na plenarnym posiedzeniu Rady Stanu zgłosił na ręce marszałka koronnego Niemojowskiego swe wstąpienie do wojska i chęć przysięgania na tę samą przysięgę, o czym gazety podały do publicznej wiadomości.

Przed rewolucją rosyjską nie było dwóch zdań, że Polska może okrzepnąć jako państwo—tylko w postaci monarchji (co oświadczył niejednokrotnie na wiecach towarzyszy Hołówko i inni), gdyż po wyjściu z domu niewoli brakuje naszym masom i tak zwanej inteligencji odpowiedniego wykształcenia politycznego. Rewolucja rosyjska nie powinna zmienić poglądu na tę sprawę, gdyż po obaleniu caratu w Rosji rozpoczęła się anarchja i Rosja, gdy się nią zmęczy, wróci do samowładztwa carskiego.

P. P. S. występuje przeciwko braterstwu broni, ale czyż w ciągu 2 lat walki—legiony polskie i nawet sam Piłsudski w najościwszych walkach nie dotrzymywały owego braterstwa broni wojskom państw centralnych? Czy zdradzaliśmy naszych sprzymierzeńców, jak to czynili czesi? Czyż przeciwnie nasze legiony nie strzelały do zdradzających nas i naszych sprzymierzeńców—przez swą ucieczkę—czechów?

Polskie wojsko nie przysięga braterstwa broni ciemnocyтелям i katom, ale przysięga braterstwo broni w tej wojnie tym, których zwycięstwo dało nam wyzwolenie od Rosji, których porażka spowodowałaby powrót jarzma rosyjskiego w Polskę.

W naszym interesie leży, aby w jaknajprędszym czasie powstała armja polska—owa podstawa państwa polskiego. Armja ta może być wytworzona tylko podczas wojny i tylko za zgodą i przy pomocy państw centralnych. (Austria do obecnej chwili nie zgodziła się na utworzenie przez Węgrów oddzielnej armji).

Ta zgoda musi być uwarunkowana pewnością, że wojsko polskie nie zwróci się przeciwko państwom centralnym w tej wojnie i nie przerwie im linii etapowych. A więc niezbędną gwarancją dla nich jest zaprzysiężenie na czas wojny braterstwa broni przez wojsko polskie.

Kłamstwem jest twierdzenie PPS., jakoby legioniści nie złożyli przysięgi. Tylko pewna cząstka ich, obalamuona przez niesumienne agitatorki, żyjących za pieniądze koalicyj, odmówiła narazie złożenia przysięgi.

Mamy jednak nadzieję, że wielu z nich od błędu swego się odwróci.

Agitacja przeciwko złożeniu przysięgi lub odmowa złożenia przysięgi jest zdradą Polski, jest czynem haniebnym, takiego nie znają dzieje porzobrowe... Żołnierze polacy przysięgali przez 120 lat obcym państwom, obcym rządóm... A teraz rzekomi patrioci-rewolucjoniści agitują, ażeby żołnierze polacy nie przysięgali państwu Polskiemu!

Żołnierze polscy, którzy zaprzysięgali państwu Polskiemu, są kamie-

nem węgielnym w budowie naszego Państwa...

W nich błogosławiona jest Ojczyzna nasza!  
Klub Państwówców Polskich.

## Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył wiceprezes p. Stanisław Jarociński, przy sekretarzach pp. Rzewskim i Jarbimie. Przewodniczący oznajmił, iż złożono wniosek, podpisany przez kilku radnych, aby zmienić porządek dzienny w celu wysunięcia na pierwszy punkt obrad dyskusji nad regulaminem, wprowadzenia zmian i uzupełnień.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, odczytano przez sekretarza magistratu p. Rundo, przewodniczący odczytuje w całości porządek dzienny, poczem stawia pod głosowanie przytoczony wyżej wniosek.

Radny Gralak, jako przedstawiciel mniejszości nie uwzględnia reprezentacji mniejszości, która by miała zagwarantowane prawo swobodnego poruszenia się w Radzie. W konkluzji swoich wywodów r. Gralak żąda zmian §§ 12, 20 i 23, dotyczących wyborów na zasadzie proporcjonalności.

Radny Holenderski proponuje, między innymi zmiany § 7, 8, dowodząc, iż wszelkie posiedzenia powinny być jawne, żąda odrzucenia § 9 oraz § 18, który wymaga, aby radny wygłaszał przemówienia z pamięci itd.

Radny Konic żąda zmiany § 20 (punkt 6), który opiewa, iż głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc. Oświadcza on się przeciw głosowaniu jawnemu; proponując bezwzględnie głosowanie tajne. Wreszcie żąda poprawy różnych błędów językowych, jakie zakradły się do regulaminu.

Radny Stypułkowski proponuje, aby odczytywany był każdy paragraf kolejno, zastanawiając się nad projektami wprowadzenia żądanych zmian. Przewodniczący zgodnie z tym wnioskiem odczytuje paragraf za paragrafem.

Większość głosów zebrani postanawiają zmienić § 1 Regulaminu w ten sposób, iż przez Radę jest wybierany z pośród radnych, a nie mianowany przez władzę.

Po przyjęciu pierwszych 8-miu paragrafów, radni zastanawiają się nad odrzuceniem punktu § 9-go, opiewającego, iż posiedzenia Rady mogą być tajne. Większość głosów paragraf ten utrzymany zostaje w całości.

Dalej przyjęto w całości §§ 10 i 11. Dyskusję wywołują projektowane zmiany do § 12. Większość decyduje zatwierdzić projekt zmiany punktu 2-go § 12 w tym duchu, aby wszelkie wnioski poparte były przynajmniej przez 3 ch radnych. Dalej większość uchwała pozostawić bez zmiany pozostałe punkty § 12.

Żądanie, aby punkt pierwszy § 13 brzmiał w ten sposób, iż „interpelacje winny być poparte podpisami 10-ciu radnych” zyskuje aprobatę większości. Przyjęto również redakcję punktu 2 tegoż paragrafu, dotyczącego rozstrzygnięcia interpelacji. Zebrani przyjmują wniosek dotyczący zmiany p. 4-go tegoż paragrafu „co do potrzeby dyskusji przed przystąpieniem do głosowania”.

Radny Holenderski twierdzi, iż wobec bardzo ograniczonych sprawozdań w prasie łódzkiej z posiedzeń Rady Miejskiej—stenoogramy są niezbędne i należy w tym celu wprowadzić do budżetu odpowiednia pozycje wydatków. W rezultacie zarządzonego głosowania punkt ten zostaje przyjęty z pewną poprawką.

Co do § 18 zebrani wyrażają zgodę na zmianę w tym duchu: „iż mowy wygłaszają przemówienia w miarę możności z pamięci”.

Przyjęty zostaje, z poprawką radnego Helmana, punkt 2-gi paragrafu 19 iż „na żądanie przewodniczącego radny może być wykluczony na 3 posiedzenia”.

Punkt 6 ty § 20-go przechodzi z poprawką radnego Gralaka, w tym sensie „iż głosowanie imienne może być zarządzone na żądanie 5-ciu radnych”.

Co do § 23, zebrani uchwalają, stosownie do wniosku radnego Hertzca, redakcję treści następującą: „wniosek dotyczący rewizji uchwał, powinien być postawiony przez 20 radnych”.

§ 24 zostaje przyjęty z poprawką następującą: „wybory do prezydium rady, komisji i delegacji dokonywane są na podstawie systemu proporcjonalności”.

Punkt 4 § 27-go, opiewający, iż „w posiedzeniach komisji przyjmuje udział prezes lub wiceprezes jako członek komisji, w większości głosów postanowiono zupełnie wykreślić”.

§ 28 regulaminu zebrani przyjmują się w redakcji komisji regulaminowej.

## Kronika

### Zjazd Rad Opiekuńczych.

Dnia 25 lipca przed południem w gmachu Siemens'a, odbędzie się miesięczny zjazd rad opiekuńczych należących do łódzkiej okręgowej rady opiekuńczej.

**Z komisji Rady miejskiej.**  
W piątek o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie komisji pracy przy Radzie miejskiej.

**Bank właścicieli nieruchomości.** Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem p. Oppeln-Bronikowskiego, odbyło się zebranie Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi, na którym odczytano list dyrektora biura Tow. Kredytowego m. Łodzi p. L. Gajewicza, w którym tenże dążył, iż z inicjatywy mec. p. H. Dziechwulskiego, i grona osób z pośród właścicieli domów w Warszawie przysięganą została ustawa Banku właścicieli nieruchomości, mającego służyć w pewnej mierze jako ratunkowa dla własności nieruchomości miejskiej. Bank oparty na będzie na podstawach wzajemności i w zasadzie nie różni się od funkcjonujących u nas Towarzystw Wzajemnego Kredytu. Członkowie wpłacają 10 proc. przyznanego kredytu w gotówiznie. Kapitał obrotowy tworzy się z 10 proc. składek członkowskich i dobrowolnych wkładów pieniężnych na oprocentowanie. Ponieważ faktycznie zorganizowanie Banku w obecnym czasie jest z wielu względów utrudnione, przeto konsorcjum, stojące na czele powyższej inicjatywy, w celu jaknajprędszego przyścia z pomocą właścicielom domów, zawarło umowę z dwoma bankami w Poznaniu, które udzieliły konsorcjum kredytu do wysokości 5 milionów marek. Obecnie konsorcjum zamierza rozpocząć działalność w tym duchu, że każdy właściciel domu może korzystać z kredytu pod warunkiem zapisania na hypotece kaucji do wysokości przyznanego sumy, mieszczącej się w 75 procentach wartości technicznej nieruchomości. Oprócz tego właściciel, korzystający z kredytu, wystawia na taką sumę weksle, żyrowane przez konsorcjum — Konsorcjum zamierza Bank właścicieli domów w Warszawie przekształcić następnien Bank emisyjny, udzielający pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych na 2-gi numer hypoteczny.

Wyrażono opinię, iż pożądanem jest, aby i Łódź zainicjowała u siebie podobną akcję co do założenia takiego Banku w naszym mieście i przedstawienia projektu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

**Z „Kropki mleka”.** W miesiącu czerwcu, w 6 punktach rozdawnictwa wydawano mleko około 1600 dzieciom dziennie. W ciągu ub. miesiąca wydano przeszło 1400 litrów mleka, prócz tego wydano 3000 bonów na obłady dla matek karmiących, oraz blisko 5200 kleiku.

Ogólne wydatki wyniosły przeszło 12,000 mk. na które z łódzkiej miejscowej R. O. otrzymano 500 mk., z Del. Nies. Pom. Biednym 2,500 mk.

**Z Kom. Ratunk. dla m. Rzgowa.** Do Kasy Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Jan Dąbrowski złożył mk. 15, Magistrat m. Łodzi mk. 5,000, za pośr. redakcji „Deutsche Lodzer Zeitung” mk. 5, rb. 10, Leon Zachert mk. 100, za pośr. pastora Angersteina złożone przez konfirmantów mk. 48,40 rb. 6, Rada Główna Op. za pośr. E. R. O. mk. 10,000, za pośr. p. Z. Witkowskiej, zebrane na przedstawieniu szkoły w Widzewie mk. 25, za pośr. ks. Koreckiego z parafii Dłutów marek 69, rb. 299,75, kor. 18, Antoni Heppen (Tow. Ubezpiec. „Snop”) marek 300, za pośr. Red. „Gazety Łódzkiej” rb. 1, zebrane w dniu znaczka do puszek i na listy mk. 3,792,90, rb. 407,87, kor. 7,94, ks. Nadolski ze Szczawna mk. 20,25, rb. 88,06.

**Kontrola patentów.** W ciągu ostatnich dni urzędnicy policji kontrolowali handlujących, czy są oni w posiadaniu patentów za drugie półrocze tj za czas od 1 b. m. do 1 stycznia 1918 r.

**Wiśnica dla dzieci.** Wczoraj wyjechało 40 dzieci do Koła w ziemi kaliskiej, jutro będzie wysłanych 30 dziecięcych z inteligencji do Grabowa; w piątek wyjedzie 50 chłopców do Konna.

Z ziemi konińsko-słupeckiej otrzymano żądanie na wysyłkę 300 dzieci dla rozmieszczenia ich w o-kolich.

**Miejska sprzedaż chleba.** W międzyczasie od 25 czerwca do 7 lipca w 20 sklepach miejskich 180,000 osobom sprzedano ogółem 672,922 funtów chleba. Obrót wynosił 121,188 mk. 58 fen. Największy obrót wykazał sklep przy ul. Konstantynowskiej 17, gdzie sprzedano chleba za 7,361 mk. 51 fen., co wynosi przeciętnie 700 mk. dziennie.

**Sekwestr na dom.** Przyjrzdujmu policji nałożyło sekwestr na dom przy ulicy Północnej 22, należący do B. Szarfarcza za niezapłacenie podatku.

Pobieranie komornego polecono zarządzającemu.

**Z domu izolacyjnego.** Naczelnym lekarzem domu izolacyjnego przy ul. Zawadzkiej 53, mianowany został dr. W. Litauer.

**Z Helenowa.** W programie koncertu symfonicznego, który odbędzie się dziś w Helenowie, figuruje niegrana dotychczas w Łodzi Symfonia Borodina № 2 H-moll, uwertura Beethovena „Egmont”, poemat symfoniczny Sibeliusa „Finlandja” oraz solo wiolonczelisty, p. Nudelmanna, który z towarzyszeniem orkiestry odegra Arję Bacha i Scherzo Goons'a.

### Ze związków i stowarzyszeń

**Z Rady Związków i Stow. Robotniczych.** W środę, o godz. 6 i pół po poł., w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Rady Związków i Stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu Komisji Międzykuchennej i wybory nowych delegatów. Założenie kuchni i herbaciarni przy Radzie Związków. Sprawozdanie Sekretariatu i poszczególnych związków. Ankieta Rady Związków. Sprawy organizacyjne. Sprawozdanie radnego t. Gralaka z Rady Miejskiej. Sprawy bieżące.

**Z Zgrom. brukarzy i betoniarzy.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem starszego zgromadzenia, p. Józefa Szczeniaka, przy udziale przedsiębiorców, nie należących do zgromadzenia nadzwyczajne zebranie majstrów brukarsko-betoniarzy.

Po wyczerpującej i ożywionej dyskusji postanowiono, aby w Łodzi otworzyć centralne biuro pracy, które będzie przyjmować i gwarantować wykonanie robót.

Do organizacji tego biura wybrani zostali pp. Józef Szczeniak, starszy zgromadzenia, Piotr Kulisz, podstarszy zgromadzenia, S. Torenberg, J. Jakubowicz, N. Kempner, J. Maciński i D. Pruszyński.

Komisja do 1 sierpnia ma opracować regulamin biura i przedstawić go nadzwyczajnemu zebraniu członków do zatwierdzenia.

Zapisy przyjmuje kantor p. J. Szczeniaka (Piotrkowska 103). Nadzwyczajne zebranie w tej sprawie odbędzie się 1 sierpnia o 5 po południu, w Resursie Rzemieślniczej.

## Kronika sądowa.

C.-N. Sąd Okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę kilku

### „dotinarzy”.

18-letni Felgach Lewkowiec i 26-letni Jakób Neumark byli oskarżeni o cały szereg kradzieży. Neumark ukrywa się, przeto co do niego sprawa została wyłączone. Lewkowiec nie przyznaje się do winy.

Jak się okazuje, oskarżeni kradli przeważnie w teatrach za pomocą sztucznego tłoku już od dawnego czasu zabroniono obywatelom przychodzić do teatru, a wtedy i kradzieże ustają.

Poszkodowani przy konfrontacji poznał sprawców kradzieży.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora, sąd skazał Lewkowicza na 2 lata więzienia.

## Z Warszawy.

Napad bandytów. — Echa zbrodni.

Do mieszkania przy ul. Brackiej w domu pod № 3, zajmowanego przez Apolinję Zalewską, 60-letnią wdowę, w poniedziałek po południu zgłosili się dwaj nieznani ludzie pod pozorem, że są wysłannikami gazowni, delegowani do założenia rur gazowych i gazomierza. Skoro na tej zasadzie p. Z. wpuściła ich do mieszkania, jeden z bandytów począł ją dusić, a drugi związał jej sznurkiem ręce. Pod groźbą śmierci p. Z. wskazała miejsce, gdzie przechowywane pieniądze. Złocysty zrabował 120 rubli zbiegł, pozostawiwszy swą ofiarę związaną. Dopiero przybyli do p. Z. znajomi uwolnili ją z więz.



— Dalszy ciąg pierwiastkowego dochodzenia w sprawie zbrodni, spełnionej na Nalewkach na osobie Oszera Bregmana i Rubinota ustalilo, że tajemniczej tej zbrodni dokonali dwaj młodzieńcy, przebrani w mundury żołnierskie, którzy obok normalnego uniformu mieli przy sobie bagnety. Jeden z pracowników handlowych firmy, znajdującej się w podwórzu domu, gdzie mieścił się skład tiulu i koronek Bregmana, widział ich około godz. 9 przechodzących spokojnie do lokalu Bregmana, niosących rurki żelazne, obwinięte w papier, które posłużyły za narzędzie zbrodni. Powracali oni około godz. 10 spokojnie i dopiero wyszedłszy na ulicę pobiegli klusem. Motywów zbrodni dotychczas jeszcze ustalić się nie udało. Dładek i ojciec zamordowanego Oszera Bregmana jeszcze nie przybyli do Warszawy. Gerszon Bregman—ojciec posiadał hurtowny skład żelaza w Baranowiczach i bardzo często przychodził do Warszawy różne przedmioty i pieniądze przez okazie. Rodzi się przypuszczenie, że zbrodniarze byli wtajemniczeni w interesy Gerszona B. i polowali na znaczniejszy łup, dlatego by uniknąć podejrzeń nie obrabowali swych ofiar. Dależe śledztwo w celu wyszukania winnych zbrodni prowadzi się energicznie.

**Front wojsk generała-feldmarszałka ks Albrechta Wirtemberskiego.**

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Onróżc 5 samolotów, lotnicy nasi strącili 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi.

**Wschodnia widownia wojny.**

**Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.**

Ożywiona akcja bojowa pod Rvga, Dźwińskiem i Smorgoniami trwa w dalszym ciągu.

Wraz z wyjaśnieniem się pogody ogień nad Narajówką był bardziej silnym, niż w dniach ostatnich.

Na południu od Dniestru pułki nadreńskie wzięły teren lesisty na północ od Kalusza. Ponieważ również i od zachodu następowały niemieckie siły zbrojne, rosjanie opuścili miasto i cofnęli się jaknajpośpieszniej na południowy brzeg Łomnicy.

**Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,**

oraz

**Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena,**

nie ma nic istotnego do zakomunikowania.

**Front macedoński.**

Sytuacja nie uległa zmianie.

**Pierwszy General-Kwatermistrz L u d e n d o r f f.**

**Komunikat austriacki.**

WIEDEN, (Urzędowo). — 18-go lipca.

**Wschodnia widownia wojny**

Ustupując pod naporem wojsk austriacko-węgierskich, rosjanie ustąpili wczoraj z Kalusza oraz z zachodniego brzegu Łomnicy. Wojska sprzymierzone podążyły za nimi. Na południe od Kalusza doszło miejscami do zaciętych walk. Pod Ładzianinem sześć natarć rosyjskich rozbiło się o opór batalionów kroackich. Pod Landstreu i Nowicą zyskaliśmy teren.

Pozatem ani z frontu wschodniego ani z Albanii nie ma nic do doniesienia.

**Włoska widownia wojny.**

Na Calbricon eksplodowała mina włoska. Nasze kolumny bojowe obsadziły wyrwę.

Szef sztabu generalnego.

**Komunikat rosyjski.**

PETERSBURG, 16 lipca. Wielki sztab generalny donosi 15 lipca.

Front zachodni: U dolnego biegu rzeki Łomnicy trwa ogień karabinowy. — Na południowy zachód od Kalusza nieprzyjaciel atakował wielokrotnie wojska nasze, zajmujące front Dobrowlany—Nowica. Wszystkie ataki odparto. W trakcie walki w wymienionej okolicy wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i 600 żołnierzy. W okolicy Idzian wojska naszą po szeregu gwałtownych ataków wyparły austriaków z ich stanowisk i uprowadzili 1000 jeńców oraz karabiny maszynowe. — W miejscach przeprawy posiłków przez rzekę Łomnicę w okolicy Perokinsko, nieprzyjaciel przeszedł do ataku i usiłował odeprzeć oddziały nasze na prawy brzeg Łomnicy.

Opady deszczowe spowodowały znaczne wezbranie Łomnicy i Dniestru. Strumienie przeobraziły się w rzeki i pozalewały drogi. Na pozostałym froncie sytuacja nie uległa zmianie.

Front kaukaski: W kierunku na Wan wywiadowcy nasi odrzucili posterunek czołowy nieprzyjaciela na lewym brzegu rzeki Aricz-Darassi, na odległość dziesięciu wiorst na zachód od Wastony. Nasze stráže przednie wyparły Turków z okolicy na północ od Serdeszu, jak również ze wzgórz, w odległości dwudziestu wiorst na południowy zachód od Wan.

Morze Czarne. Nasza łódź pod wodną zatopiła w okolicy Bosforu dwa ładowne statki.

**Komunikaty francuskie.**

PARYŻ, 17 lipca. Urzędowo donoszą 16 lipca po poł.: Pomiędzy Somme i Aisne nieprzyjaciel wykonał szereg energicznych manewrów, poprzedzonych ogniem działowym. Trzy ataki na południowo-wschód od St. Quentin oraz na zachód od Allemant rozchwiały się w ogniu naszym. Na południe od Corbeny kilka oddziałów zaatakowało nasz niewielki posterunek; po nader energicznej walce nieprzyjaciel został zupełnie odparty. Zabraliśmy jeńców.

W Szampanii Niemcy po nader gwałtownym ostrzeliwaniu wyprowadzili w okolicy góry Wysokiej oraz góry Poehl znaczne siły do szturmowania stanowiska, które zdobyliśmy 14 lipca. Wojska nasze stawiały wytrwały i stanowczy opór, nie dając pokonać się znacznej przewadze liczebnej nieprzyjaciela. W pobliżu góry Poehl wysiłki nieprzyjaciela nie odniosły skutku. Napastnicy, poniosłszy bardzo ciężkie straty, nie zdołali dotrzeć do linii naszych. — Około góry Wysokiej wywiązała się zacięta walka, trwająca przez całą noc. Nieprzyjaciel, który zrazu zdołał odzyskać wielką część zdobytego terenu, został odrzucony przez wspólnie kontrataki wojsk naszych. Do chwili obecnej w rękach tego pozostało tylko kilka odcinków rowów.

PARYŻ, 17 lipca. Urzędowo donoszą 16 lipca wieczorem: Na północ od Braye en Lannois oraz pod Hurtebise toczy się średnia akcja artyleryjska. Na zachód od Reimsu — dość ożywiona walka działowa. W Szampanii walka, rozpoczęta nocą w pobliżu góry Wysokiej, zakończyła się zupełnym niepowodzeniem Niemców, którzy pomimo swych wysiłków nie zdołali odebrać terenu, zdobytego przez nas 14 lipca. Według nowych doniesień ataki podczas nocy ubiegłej były bardzo gwałtowne, a nieprzyjaciel poniósł w nich wielkie straty. Z fal szturmujących, rzuconych przez przeciwnika na stanowiska nasze, dwie legły w ogień naszym, dopiero trzecia zdołała wtargnąć na linje nasze. Po zaciętej walce, trwającej do świtu, wojska nasze zniszczyły oddziały nieprzyjacielskie i powróciły w posiadanie wszystkich korzyści nieprzyjaciela. Na Reims rzucono 1300 granatów; zabito dwóch starców. Przez całą noc trwała nader ożywiona walka artyleryjska. — Na lewym brzegu Mozy obie strony prowadzą akcje artyleryjską.

**Telegramy.**

**Zatopienie okrętów u wybrzeża holenderskiego.**

HAGA, 17.7. Doniesienie biura korespondencyjnego:

Urzędowo donoszą, iż angielskie siły zbrojne, które zaatakowały niemieckie okręty towarowe u wybrzeża holenderskiego, składały się z 19 lub 20 torpedowców. Cztery okręty niemieckie poszły na dno, a dwa urowadzone zostały do Anglii. Z pośród okrętów, osiadłych na mieliźnie dwa stoją w płomieniach.

AMSTERDAM, 17.7. Zaatakowany przez Anglików konwój niemiecki składał się przypuszczalnie z 9 parowców. Parowcami osiadłymi na mieliźnie pod Bergen były: „Lavinia“ z Hamburga i „Argo“ z Bremy.

Osiadłe na mieliźnie okręty zatopniono na wodę i odholowano do De Holden. Z pośród załóg poległo 6 ludzi, zginął 1 marynarz. Granaty angielskich okrętów wojennych znowu padały na teren holenderski, m. in. na niemiecki obóz internowanych w Bergen. Zabito kilka sztuk bydła.

„Haskie biuro korespondencyjne“ donosi, iż wszczęto z tego powodu śledztwo.

„Allgemeen Handelsblad“ pisze: Nie potrzeba zaznaczać, iż atak nastąpił w obrębie naszych wód. Ostrzeliwane okręty były oddalone od brzegu o pół kilometra, gdy tymczasem strefa neutralna liczy szerokości przeszło 10 razy tyle. Akcja wojenna okrętów angielskich była zatem rozmyślnym pogwałceniem neutralności holenderskiej, tem gorzej, że nie powstrzymano się przed niebezpieczeństwem, które zagrażało ludności holenderskiej, wskutek ostrzeliwania domów i zabudowań chłopskich na naszym terenie.

AMSTERDAM, 17.7. Według ostatnich, otrzymanych tu wiadomości drugim parowcem, który pod Bergen osiadł na mieliźnie, nie jest, jak to donoszono. „Argo“, lecz „Renata Leonardt“ z Hamburga;

Z Nieuwdip donoszą do „Allgemeen Handelsblad“, iż wylądowało tam 15 osób z parowca „Heinz Blumberg“. Uratowani nie mogą powiedzieć nic pewnego, czy parowiec osiadł na mieliźnie, czy też zatonał.

YMUIDEN, 17.VII. Holenderska Ag. Tel. donosi:

Pięć transportowców niemieckich, które odplynęły z Rotterdamu, zostało zaatakowanych w nocy pod Egmondem przez 13 torpedowców angielskich.

Trzy parowce w ucieczce utknęły na mieliźnie, z tych jeden uległ pożarowi od granatu, dwa zdobyli Anglicy.

Ponieważ pogon odbywała się na wodach holenderskich, przeto holenderskie okręty wojenne z Nieuwdiap i Ymuiden odplynęły na teren ataku.

Granaty padały tuż obok wybrzeża Holandii.

AMSTERDAM, 17.VII. „Allgemeen Handelsblad“ podaje szczegóły ataku torpedowców angielskich na niemieckie okręty handlowe.

Dwa okręty niemieckie oddalone mniej więcej o dwa kilometry na północ od Bergen a o 400 do 500 metrów od wybrzeża, nalechały dziesiąt rano na mieliżnę. Ostrzeliwało je 14 wielkich torpedowców angielskich. Po pewnym czasie większa część okrętów wojennych zniknęła w kierunku północnym. Dwa torpedowce pozostały i ostrzeliwały jeden z okrętów niemieckich, na którym powstał pożar.

Świadek naoczny, dyrektor hotelu w „Bergen“ oświadczył, iż bezwątplenia angielskie okręty wojenne znajdowały się w obrębie wód holenderskich. Mniej więcej około g. 9-ej wszystkie torpedowce angielskie zniknęły w kierunku południowo-wschodnim, a wkrótce potem ukazał się parowiec i dwa torpedowce holenderskie. Jeden marynarz niemiecki został ranny.

W okolicy Bergen padło wiele granatów angielskich, lecz nikogo one ugodziły.

Z Maaslonis donoszą do „Allgemeen Handelsblad“, iż dwa okręty niemieckie zostały zatopione, dwa osiadły na mieliźnie, a dwa odprawdzono do Anglii.

**Luna Park** Sienkiewicza 40.  
 W czwartek, 19 b. m. odbędzie się:  
**Wielki Koncert Solistów**  
 przy współudziale znanych sił artystycznych prof Brandta (skrzypce), G Teschnera (wiolonczela), R. Brautigama (baryton) i A. Luniaka (fortepian)  
 Początek koncertu o godzinie 7 m. 30 wiecz. — Wejście — Mk. 1  
 Zamówienia na zarezerwowanie stolików przyjmowane będą w dniu koncertu najpóźniej do godziny 4 po poł.  
 Sprzedaż biletów uskutecznia się w cukierni F. Ulricha — Piotrkowska 142 i M. Ulricha — Piotrkowska 97, jak również w bufecie restauracji parku Luna.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 17-go lipca:

**Zachodnia widownia wojny.**

**Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego**

Na wybrzeżu, po ożywionym w ciągu dnia ogniu, Anglicy ponowili swe natarcia pod Lombartzyde. Odparto je.

Wzdłuż frontu od Noordschaete do Warneton akcja bojowa artylerji wzmożła się do znacznej siły, tylko po obu brzegach Scarpe była ona ożywiona.

Angielskie natarcia wywiadowcze pod Messines, Hulluch, Gavrelle, Bullecourt i na północy od St. Quentin speliły na niczem.

**Front Niemieckiego Następcy Tronu.**

Przed południem oddziały atakujące pułku hanowerskiego wtargnęły po napadzie ogniowym wraz z pionierami do linii francuskich, zniszczyły schroniska i armaty okopowe, poczem powróciły z licznymi jeńcami i karabinami maszynowymi do własnych okopów.

Pod Courtecon wzięliśmy nocy wczorajszej w nieoczekiwanem natarciu znowu odcinek stanowiska francuskiego; liczba jeńców w tym odcinku wzmożła się wskutek tego do przeszło 450 francuzów.

Na krótko przed zmrokiem nieprzyjaciel skierował najsilniejszy ogień na stanowiska między folwarkiem Malval a Cerny. Następnie wykonął gęstemi masami silne natarcie które w ogniu i w walce zbliżka zalało się bezskutecznie wśród największych strat. Wszystkie niedawno zdobyte stanowiska znajdują się w rękach wypróbowanych dywizji wschodnio-pruskich.

Na północy od Reims natarcie francuzów na zdobyte przez nas rowy, na południu od Bois Soulains chybiło. Oprócz tego natarcie stłumiono ogniem obronnym.

Pod Poehlbergiem w zachodniej Szampanii udało się turyngejczykom w zaciętych walkach na granaty ręczne przepędzić francuzów z ostatniej części naszego dawnego stanowiska i odeprzeć kilka kontrataków.

Na lewym brzegu Mozy w południe skierowana została najgwałtowniejsza akcja działowa na wzgórze 304 i przylegająca doń linie.

Nasz ogień niszczący stłumił natarcie nieprzyjacielskie; tylko niewielu ludzi wyszło z rowów. Dziś rano znowu wzmożł się tam ogień.



AMSTERDAM, 17.7. Doniesienie holenderskiej Ag. Tel.:

Od soboty z Rotterdamu odpłynęły ogółem trzy partje niemieckich okrętów handlowych.

Z pierwszej partji, składającej się z 3-ech okrętów, jeden osiadł na mieliźnie pod Zandvoort, dwa przejechały.

Z drugiej partji (12 okrętów) jeden powrócił, cztery zatopili Anglicy, trzy osiadły na mieliźnie, dwa palą się i 2 zabrali Anglicy.

Trzecia partja, w składzie 3 okrętów, prawdopodobnie powróciła.

YMUIDEN, 17.7. Urzędowo donoszą: Nie ustalono dotychczas, czy atak względnie pogoń odbyła się na wodach holenderskich. Świadkowie naoczni twierdzą, że stało się to w odległości conajmniej 4 mil od brzegu. Ze strony władz angielskich wdrożone zostało śledztwo.

Prasa francuska o przesileniu.

BERLIN, 17-go lipca. — „Vossische Ztg.“ dowiaduje się z Bernu: Mażna powiedzieć, że Bethmann Hollweg nie miał nigdy tak przychylnych głosów w prasie francuskiej, jak w dniu swego upadku. Dziennikom francuskim i ich korespondentom zależy przedewszystkiem na ukryciu, że publiczność francuska widzi w zmianie kanclerskiej fakt o intencjach pokojowych. Dzienniki starają się ustalić, że sytuacja polityczna pozostała niekniętą po upadku Bethmana Hollwega. Co do osobistości nowego kanclerza, dzienniki nie zdają sobie jasno sprawy. Raz określają go, jako reakcjonistę, to znów malują go — jako liberalistę. W świeżo otrzymanych dziennikach, jak „Temps“, „Journal“ i inne, czyta się ostrzeżenie przed

złudzeniami. To, co się dzieje w Berlinie, jest „blufem“, mającym na celu wprowadzić zamęt w uczuciach niemawości i woli zwycięstwa narodów „ententy“ oraz w nęcącym świetle przedstawić pokój rządowi koalicyjnym.

Rewizja celów wojennych koalicyj.

BERLIN. — Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Kopenhagi: Według „National Tidende“, na posiedzeniu angielskiej izby gmin z dnia 13-go b. m. oświadczył minister blokady, sir Robert Cecil w imieniu rządu, że rząd angielski zawiadomił już tymczasowy rząd rosyjski o gotowości rozpoczęcia rokowań w sprawie rewizji celów wojennych koalicyj. Rząd angielski naradza się obecnie ze sprzymierzeńcami, co do bliższych szczegółów i najbardziej celowego sposobu tych rokowań.

Zmiana gabinetu w Anglii.

BERLIN, 17.7. „Vossische Zeitung“ dowiaduje się z Londynu: Lloyd George starał się nawiązać porozumienie nie tylko z Asquithem, ale także z lordem Haldane, który był w gabinecie Asquitha ministrem wojny. Zabiegi te miały na celu pozyskanie wielkiej partji liberalnej.

W kołach Izby gmin uważają jednak, że wszystkie te usiłowania Lloyd George'a nie mają widoków powodzenia.

Stanowisko jego bardzo jest osłabione i przy najbliższych rozprawach w Izbie niższej może dojść do katastrofy, tembardziej, że nie udało mu się również pozyskać partji robotniczej, która z powodu wypadków rosyjskich weszła na drogę ostrego ruchu antykapitalistycznego.

Ogólnie uważają, że przysłym mężem, który ujmie ster rządu angielskiego, w swe ręce, będzie Bonar Law.

W związku z tem, zwraca uwagę serdeczny stosunek, jaki w ostatnich czasach wytworzył się między Asquithem a Balfourem.

Znowu przesilenie w Grecji.

GENEWA, 17 lipca. Jak donosi do Paryża ateński korespondent „Timesa“, pomiędzy Venizelosem a królem Aleksandrem wynikło poważne nieporozumienie. Wyrazem tego nieporozumienia jest mianowicie fakt, że król cofnął rozporządzenie o zwołaniu Izby poselskiej, pochodzącej z wyborów roku 1915.

Istnieją również inne oznaki przesilenia.

Wspomniany korespondent dodaje, że Venizelos wymaga od króla jawnego zerwania z zewnętrzną i zagraniczną polityką swego ojca.

Młody król waha się, czy też wzbrania się wyrazić na to swą zgodę.

Król Alfons o sobie.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“: W rozmowie z madryckim korespondentem „Daily Expressa“, król Alfons hiszpański przyznał, mówiąc o przesileniu w Hiszpanji, że armia hiszpańska potrzebuje istotnie reform, ale nieprawdą jest zupełną, aby karność uległa rozluźnieniu i aby wierność wojska była wstrząśnięta. Trudności przedstawia tylko sprawa katalońska. Niektórzy katalończycy domagają się zupełnej autonomji. W każdym razie stosunki miejscowe w Katalonji muszą być uregulowane. Trzeba będzie również uwzględnić żądania słuszne reszty kraju. Co się tyczy niebezpieczeń-

stwa rewolucji, to król zapewnił, że ufa zupełnie w przyszłość. „Czy można — spytał król — wyobrazić sobie bardziej nowoczesnego księcia niż ja?“

Z ostatniej chwili.

Głos admirała Tirpitz.

BERLIN, 18.8. (W.) Pisma niemieckie publikują treść depezy, którą admirał v. Tirpitz przesłał przywódcy partji narodowych liberałów Bassermanowi.

Brzmi ona, iak następuje: Z wielkiem zadowoleniem dowiaduję się z pism, że partja narodowych liberałów pozostając wierną swej tradycji, odrzuciła rezolucję pokojową, która zarówno na wewnątrz, jak i zewnątrz jest szkodliwą i ehybioną nawet w wypadku, gdybyśmy zmuszeni byli domagać się pokoju bez odszkodowań. Rzecz się ma jednak wprost przeciwnie: my nie potrzebujemy starać się o taki pokój i nie powinniśmy.

Należy trzymać się poglądów, wyrażonych przez marszałka polnego v. Hindenburga.

Ani przejściowe kłopoty w sprawie zaprowiantowania, ani trudności przewidywane pod tym względem w przyszłości, nie powinny nas doprowadzić do rozprężenia nerwów i skłonić do sięgnięcia po pokój, który by zagrażał naszej przyszłości.

Nieprzerwanie uparta walka łodziami podwodnymi, może nie dziś i nie jutro, ale z pewnością we właściwym czasie, — przyniesie nam pomyslnie rezultaty.

OGŁOSZENIE.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 19-go lipca 1917 roku, o g. 6-ej po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej № 19.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
2) Wnioski.
3) Interpelacje.

Łódź, dnia 17-go lipca 1917 r.

Wice-przewodniczący Rady Miejskiej: Stanisław Jarociński.

Potrzebny wspólnik z kapitałem

12.500 marek

do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes“ składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, ul. Zachodnia 37.

Pieniądze zarobić.

Resztki tanio sprzedają za pół ceny różne resztki najmniejszych towarów na męskie, damskie i dziecięce ubrania jakoteż na bluzki i ubrania sportowe. ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 piętro.

Doktor med.

Wł. Polakowski ginekolog - akuszer, mieszka obecnie przy ul. Andrzeja 5.

Sprzedam

Fortepian krótki, czarny. Kredens z marmurową płytą. Paleta dwa: jasne i ciemne. Szafy duże i małe. Ławki politurowane. Lustra różnej wielkości. Pathegramofon szafkowy. Obrazy olejne i oleodruki. Altówkę starą - instrument b. wartościowy. :: Numizmaty. :: Poludniowa 24, stróż wskaże.

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat przy ul. Piotrkowskiej 32 w podw.

OSOBA

młoda inteligentna; energiczna, znająca się na gospodarstwie, za życie przyjmie miejsce na wsi lub w mieście, zaraz. Łaskawe oferty pod lit. „M. K.“ w „N. Kurjerze Łódzkim“.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wł. Polakowski... Wypredań garderoby męskiej. Sortownia: Piotrkowska 174. 3. Zagnięta książeczka legitymacyjna na chleb dla 6-ciu osób... Zagnięta legitymacja na chleb... Zagnięta legitymacja chlebowa... Zagnięta legitymacja chlebowa... Zagnięta dowód № 14814 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. Wypredań garderoby męskiej. Sortownia: Piotrkowska 174. 3. Zagnięta dowód № 169032 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. Zagnięta dowód № 177810 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. Zagnięta dowód № 184600 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej. Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ech klas szkół średnich, przyroda i geografia, jez. polski i niemiecki, rysunki, kreslenie i kaligrafja rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnem. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, mechaniki lub elektrotechniki. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Egzamina od 16 lipca do 1 sierpnia. Bliższych informacji udziela kancelarja między 3 — 7 codziennie.

Eks-PRACOWNIK APTEKARSKI

z kilkuletnią praktyką przyjmie zastępstwo na godziny po południowe — ewent. na stałe. Oferty w „N. Kurjerze Łódzkim“ sub: „zastępstwo“.

Prenumerata wynosi: Łódź rocznie m. 15.50 półr. m. 7.80, kwart. — m. 4.50 miesięczn. — m. 1.50 Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20 półr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75 Zagranicą: w niemieckich rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2. W Ameryce rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37, otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedzielo, od 8 — 12. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia

Nadsyłane: przed tekstem i w tekście m. 1.25 za wiersz netto. Reklamy: za telegramem fen 50 za wiersz netto. Nekrologia: za wiersz netto 1 fen. Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz netto 1 fen. Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie ma mniej 70 f. posady porządkowane na 5 f. za wyraz. Za dołączenie reklam ilocy się po m. 10 od tyżycia.

Druk „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.